Nr. 306 Łódź, Niedziela, 7 listopada 1926 r. Rok IX.

GŁOS POLSKI

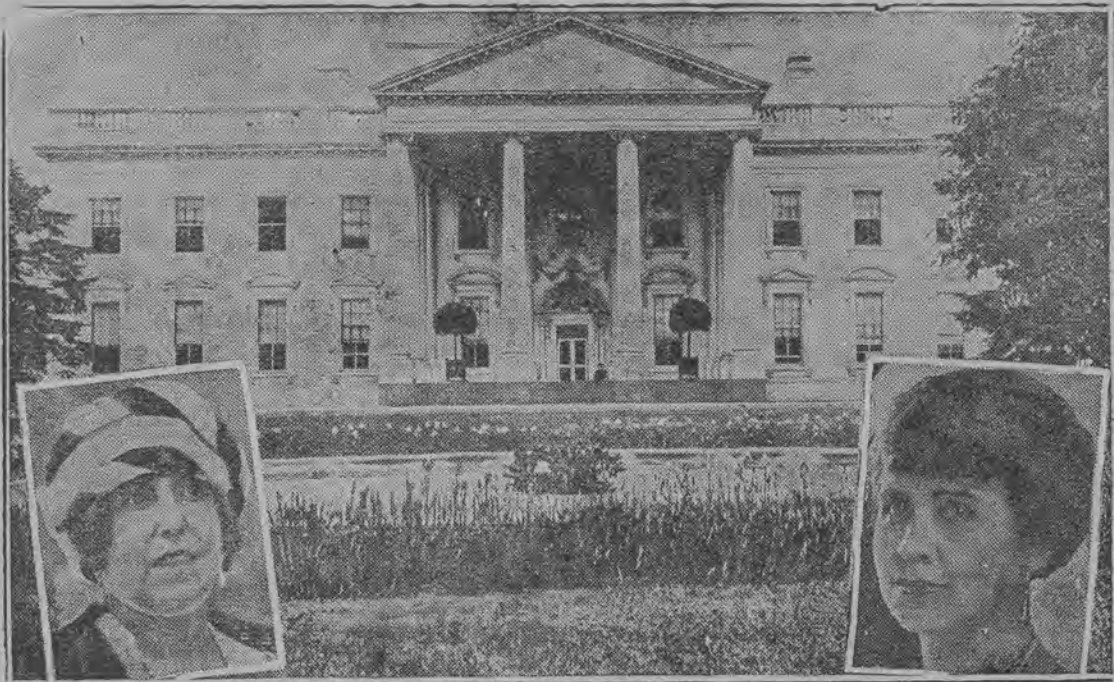
DODATEK ILUSTROWANY

W święto umarłych.



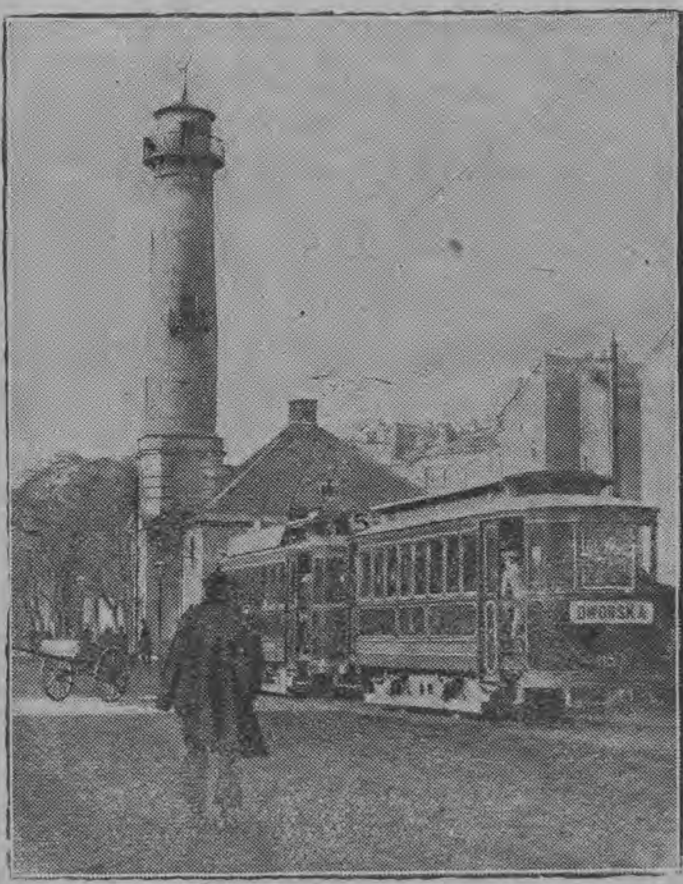
Na grobach żołnierskich przed kościołkiem na stołecznym cmentarzu wojskowym.

Królowa rumuńska w „Białym Domu".



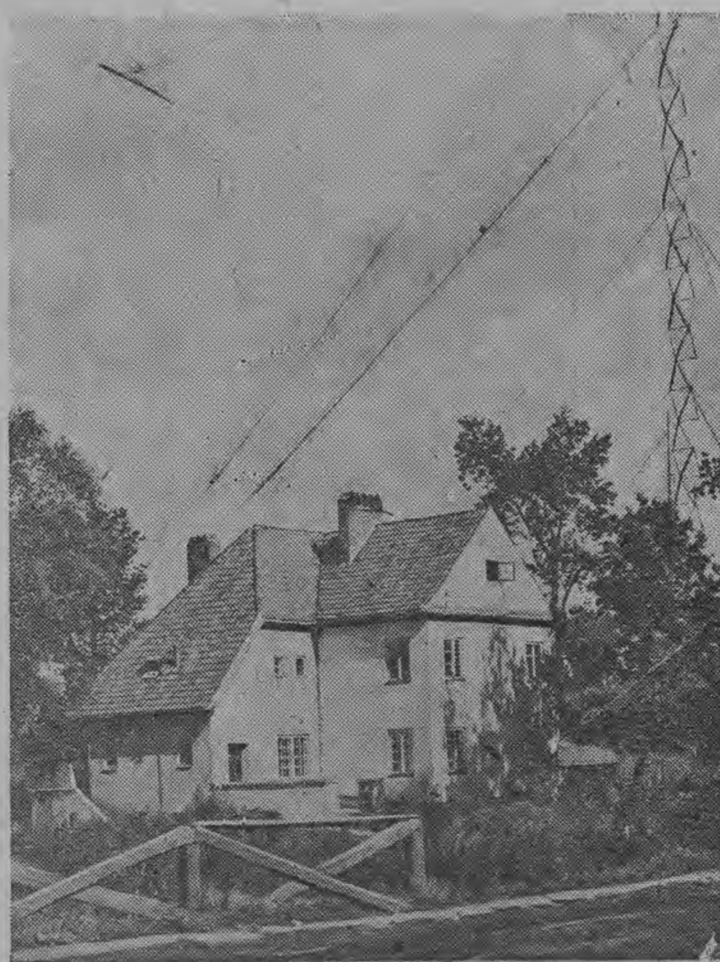
W progi „Białego Domu"— rezydencji prezydenta Stanów Zjednoczonyąh — zawitała królowa Marja rumuńska. Jak wiadomo z doniesień telegraficznych pobyt królowej Rumunji w Dollaryce spowodował istną powódź plotek i kąśliwości. Pisma amerykańskie głowiły się nad celem tej podróży. Na ilustracji naszej widzimy fronton „Białego Domu", a po obu stronach: królową Marję (po stronie lewej) i małżonkę prezydenta Coolidgea (po stronie prawej).

Egzotyczny „zabytek" stolicy.



W Warszawie zachowały się do dziś dnia paropiętrowe wieże przy koszarach straży ogniowej. Z czatowni tej strażak wypatruje czy gdzie nad kamienicami nie wznosi się groźny piuropusz dymu i czy pożar nie rozpostarł swych czerwonych skrzydeł. Czatownie te, jako przestarzałe będą wkrótce zniesione.

Miasteczko-ogród pod Warszawą



Malowniczy domek kolonji oficerskiej na Żoliborzu

Zdala od wrzawy i zgiełku wielkomiejskiego, Żoliborz stanowi nowe przedmieście stolicy, niejako samoistną osadę, położoną na krańcu miasta i utrzymującą z niem kontakt za pośrednictwem jedynej linji tramwajowej.

Rycerz bez skazy i zmazy.



S. p. gen Zygm. Zieliński.

Przed kilku dniami na cmentarzu w Krakowie poświęcono pomnik duchowego wodza II Brygady Legjonów, który przebył z nią wszelkie trudy ciężkich walk karpackich.



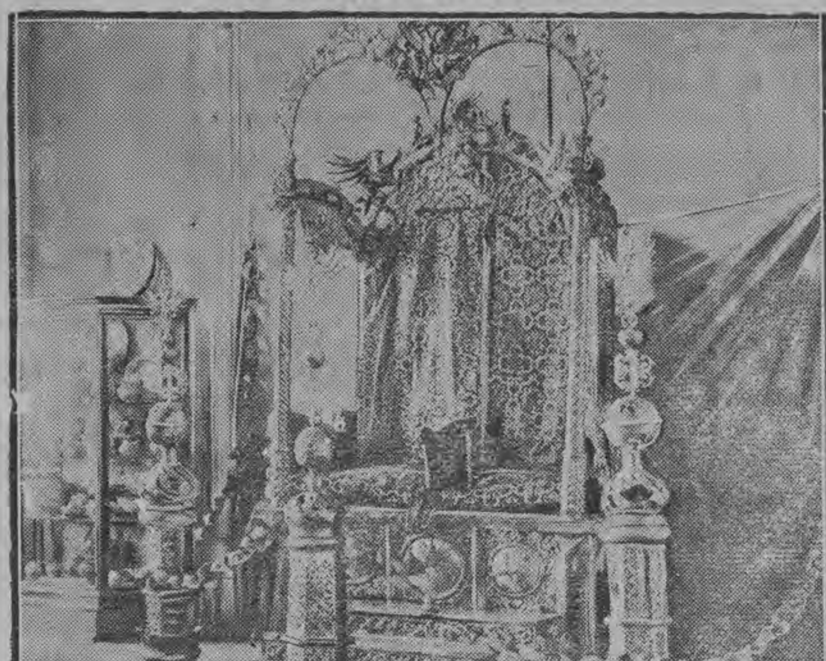
Pomnik ś. p. gen Zielińskiego na cmentarzu krakowskim.

„Król Edyp" Sofoklesa w Teatrze Narodowym w Warszawie.



Józef Węgrzyn jako Edyp.

Srebrny tron carów.



Srebrny tron cara Piotra w moskiewskiem muzeum wojskowem.

Dalekie a drogie nam mogiły.



Grób Fryderyka Szopena na cmentarzu Pere-Lachaise w Paryżu.



Grób Juljusza Słowackiego na cmentarzu Mont-Martre w Paryżu.



Nad trumną zamordowanego Prezydenta



Prezydent Rzeczypospolitej składa w krypcie ś. p. Prezydenta Narutowicza wieniec z napisem: „Pierwszemu Prezydentowi Rzplitej—Prezydent I. Mościcki".



Karawan-gondola wenecka pod domem żałoby.

Jedna z czterech „bram raju”.



Cmentarz w Keruanie w Tunisie jest miejscem pielgrzymek wyznawców Allaha.

Ostatnie wędrówki zmarłych na ziemi.

ajoryginalniejszym jest bezsprzecznie pogrzeb w „królowej lagun“ Wenecji, gdzie karawanem jest gondola, ajduje się na oblanej wokół morzem wyspie. Piękny ten cmentarz, jak niezwykle piękną jest stolica dawnego w, otwiera płynącemu orszakowi stylowe bramy do „ostatniej zatoki” i tam dopiero po zdjęciu trumny z gondoli orszaku, chowają ciało w ziemi, podobnie, jak u nas. Na dalekim wschodzie pogrzeby mają cały egzotyzm narodów, np. na Korei ciało rolnika odwożą do grobu wraz z jego codziennem ubraniem, jego poczciwe osiołki, specjalnie „pogrzebowo”. Bogatsi chińczycy z okolic Pekinu urządzają swym krewnym okazałe pogrzeby; orszak ją lalki drewniane, wyobrażające jego domowników, które następnie ze słomianymi końmi zostają wraz z ciałem spalone.

Na wieczny spoczynek.



woronożni współpracownicy rolnika koreańskiego odwożą swego pana do grobu.



Bogaty pogrzeb obywatela Pekinu z liczną eskortą pociesznych manekinów, upodabnia orszak żałobny do jakiegoś karnawałowego pochodu.

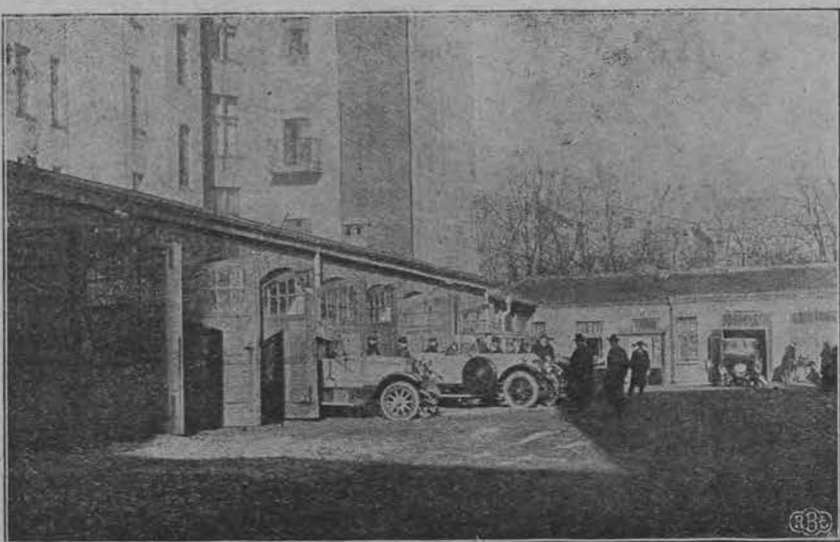
Y. M. C. A. w Łodzi.

Y. M. C. A. dzięki swej wszechświatowej działalności i wielkiej popularności w niedługim czasie zyskała sobie trwałe prawo obywatelskie w Polsce i stała się ważnym czynnikiem w życiu młodzieży oraz starszego społeczeństwa.

Aparat, jakim się posługuje ognisko łódzkie Y. M. C. A. jest olbrzymi. Praca, prowadzona w Łodzi w czterech oddzielnych gmachach skupia 6 działów.



Sw'etlic. i czytelnia dla starszych przy ul. Piotrkowskiej 89.



Szkoła szoferów Polskiej Y. M. C. A. w Łodzi.

Członek Y. M. C. A. znajdzie wszystko, czego mu niejednokrotnie nie może dać rodzina, szkoła lub inne zrzeszenie.

W lecie zaś korzystać może z wypoczynku w spaniałych na ten cel urządzonych obozach letnich.

Nic też dziwnego, że Y. M. C. A. popierają wszyscy, wiedząc, że grosz społeczeństwa wykorzystany jest w najbardziej racjonalny sposób.

Dowodem tego jest zaufanie społeczeństwa krakowskiego, które w ciągu dwóch tygodni ofiarowało na gmach Y. M. C. A. w Krakowie 170,000 złotych.

W tym roku Y. M. C. A. przystępuje do budowy stałego obozu letniego w okolicach Łodzi i nie wątpi, że cel ten znajdzie swój oddźwięk w społeczeństwie łódzkiem, które nie poskąpi swej pomocy materjalnej w czasie „zbiórki finansowej" trwającej od 8 do 10 listopada r. b.



Nowy gmach Polskiej Y. M. C. A. w Krakowie

„Gigolo“ zluzuje „charlestona!”

„Epoki“ trwania poszczególnych tańców zmniejszają się z niebywałą szybkością. Menuet przetrwał dwa pełne stulecia, walc utrzymał się niemal przez cały wiek, tango przetrwało już tylko kilkanaście lat, a ostatnie nowalje z dziedziny Terpsychory zmieniają się niemal co sezon.. Człowiek nowoczesny domaga się coraz to nowszych form zabawy, tętno życia bije coraz silniej, do rupieciarni przeżytków idą po krótkim bycie tańce, które jeszcze przed kilku miesiącami były „ostatnim krzykiem mody“.



Pan Dario demonstruje ze swą partnerką jedną z figur „gigola“

Zaledwie nasze panie zdołały trochę przyuczyć się żywiołowego „charlestona“ — a już dochodzi wieść, że taniec ten właściwie „wyszedł z mody“ Następcą jego będzie „gigolo“, którego jedną z figur demonstruje na naszej ilustracji „słynny“ mistrz sztuki choreograficznej paryskich szkół tańca, p Dario

Pomnik znakomitego kompozytora Masseneta w Paryżu.



W paryskim ogrodzie Luksemburga odsłonięto w tych dniach pomnik popularnego twórcy „Manon“, „Wertera“ „Kuglarza z Notre-Dame“ Juljusza Masseneta projektu rzeźbiarza Verleta a wykonany przez art. rzeźb. Cag Gasqa.

—◆—



Znaczki Ligi Narodów z głową Nansena.

Masowa emigracja rosjan i armeńczyków wywołała konieczność stworzenia specjalnego komisarjatu, na którego czele stanął słynny norweski badacz bieguna północnego Frithiof Nansen. Aby zapewnić dochody na utrzymanie tych rzesz, Międzynarodowe biuro pracy wypuściło serję znaczków pocztowych, które naklejane będą na dokumenty tożsamości uchodźców oraz rozpowszechniane we wszystkich krajach.

Jak widać na naszej ilustracji są to znaczki w języku francuskim lub angielskim po 5 fr. w złocie.



Pierwszy film łódzki.

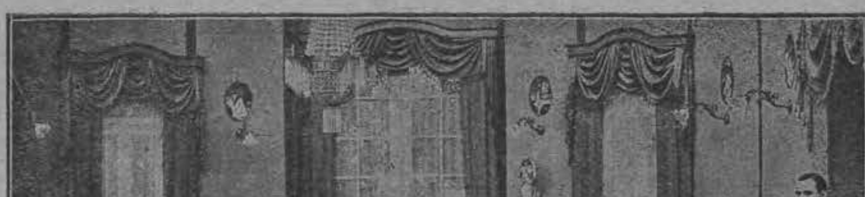




W kino-teatrze „Luna“ odbył się uroczysty pokaz łódzkiego filmu, wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli władz miejskich, prasy oraz zaproszonych gości.

Wytwórnia „Emesfilm“ wystąpiła z swoją pierwszą produkcją, 10 aktowym filmem, którego tytuł brzmi: „Dzwony Wieczorne“. (Róże i kolce zakazanej miłości).

Scenarjusz i reżyserja filmu są dziełem p. Józefa Maszyckiego. Zdjęć dokonał p. Władysław Beme — budową dekoracji kierował pan Leon Heiman. Wykonawcami ról głównych w „Dzwonach Wieczornych“ są artyści teatru miejskiego.



Trzy nasze zdjęcia reprezentują ciekawe sceny z „Dzwonów Wiecz.“

Terenem, na którym rozgrywa się nader interesująca akcja, jest: Łódź, Łowicz i Łagiewniki. Należy raz jeszcze podkreślić lokalny charakter filmu, dzięki czemu niewątpliwie zostanie przyjęty przez łodzian entuzjastycznie.

Wszyscy—bez wyjątku—zapragną ujrzeć na ekranie Łódź, która—o dziwo! przedstawia się nadspodziewanie malowniczo.